

# SŁOWO

Wilno, Piątek 21-go września 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228 Otwarta od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro-  
wy je noszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej  
9000 marek, za tekstem 3000 marek.  
Najmniejsze ogłoszenie 30000 m. p.; z  
prowincji oraz w nr. świątecznych  
o 25 proc. drożej.

## Program polityki kresowej.

Od pewnego czasu echa z Warszawy weszyły pod znak „rozwiązania kwestji kresowej”. Należy się zbliżyć do przysięgi co te echa znaczą, oraz ile po nich spodziewać się można. Naprzód dowiadujemy się, że podział kompetencji pomiędzy ósemką, a Piastem zostawia kresy po stronie ósemki, z zastrzeżeniem dla Piasta serwitutem korzystania z wyłączeń szlachty kresowej dla zaopatrywania piastowych wyborców. Następnie, że specjalne Towarzystwo opieki nad kresami, zawiązane w Warszawie pod patronatem ósemki, ma się przyczynić do opracowania przyszłej polityki wobec kresów.

Jakkolwiek zarzucają nam publicznie i prywatnie nieuzasadniony pesymizm, chcielibyśmy w kwestji powyższej od optymistycznych zacząć uwag. Otóż dobrze jest, że echa z Warszawy donoszą o zmianie polskiej polityki wobec kresów.

Jakkolwiek dotychczasową polityką na kresach kierowały t. zw. sfery lewicowe, to jednak od bardzo już dawna, bo prawie od czasów inwazji, te sfery lewicowe wzorowały się w swej polityce najzupełniej na wzorach i metodach narodowo-demokratycznych. Zmiana więc polityki wobec kresów musi być połączona ze zmianą, przynajmniej częściową, tych poglądów, które, zwłaszcza w sprawie narodowościowej, w sferach obecnie rządzących słyszeć się dawały.

Nikt tak jak my nie życzył sobie całkowitej i radykalnej zmiany stosunków, nastroszył i polityki oficjalnej na Ziemiach Wschodnich. Nie używamy wyrazu kresy, gdyż historyczny ten termin w naszym pojęciu bardziej stosowny jest dla określenia Mohylewa, Połocka, a nawet Smoleńska, niż Wilna i Grodna.

Program polityki narodowo-demokratycznej zawsze zwrócony był w stronę zachodu, a nie wschodu, zawsze chciano ubezpieczać ścianę zachodnią, kosztem ustępstw i rezygnacji na wschodzie. Jeżeli teraz jest inaczej, to nie pozostaje nam nic innego, jak z radości zawołać vivat, że się czasy zmieniły, i życzyć przede wszystkim sobie a potem i stronnictwom ósemki, aby nowa era w polityce wschodniej nie była połączona z tego rodzaju sukcesami, jak nowa era w polityce zagranicznej. Stale omawiając różne zagadnienia z zakresu polskiej polityki wschodniej, pozwolimy sobie a d h o c pogłosek o przygotowaniach do jej zmiany, na pobieżną poglądów naszych enumerację.

I. Polska polityka na wschodzie opierać się powinna nie o polskość importowaną, lecz o polskość miejscową. Na ziemiach wschodnich, przez Polskę odzyskanych, społeczeństwo polskie nie tylko ma doch, aby ziemię tę przy Polsce utrzymać, ale może jeszcze b. Królestwo „polskością” swą zasilać.

Dotychczas zupełnie nie rozumiano tej zasady. Polska wysyłała do nas ekspedycje agitacyjne, misjonerskie, zupełnie zbędne i szkodliwe. Bolszewicy wysyłali tu pociąg — propagandowy, więc i rząd polski przysłał „Straż kresową”, taki sam pociąg, przepelniony plakatami, frazesami i tak samo jak pociąg kolei żelaznej zupełnie od realnego życia izolowany. Natomiast polska polityka wysyłała się, aby miejscowe siły polskie możliwie osłabić. Ponieważ siła nasza polegała na wyższości kulturalnej, więc import polityczny, stosując metody demagogii, podcinał te właśnie wartości, które stanowiły siłę Polski na Wschodzie.

Z hasłami radykalnymi można iść na Śląsk, ale proklamować hasła rewolucji społecznej na naszym wschodzie jest to podpisywać wyrok śmierci na polską przyszłość tego kraju. Z tego trzeba sobie przede wszystkim zdać jasno sprawę.

II. Ziemię wschodnie wymagają koniecznego uleczenia swej administracji przez przyznanie szerokiego samorządu miejscowego. Absurdem jest rządzenie Wileńszczyzną, Połesiem, Słonimskim, Grodzieńskim lub Wołyńskim powiatem z tych samych biur, od tego samego stolika, którym się rządzi Poznaniem i Bytomiem. Kraj nasz wymaga autonomji administracyjnej, niezależnienia od biur warszawskich.

Struktura samorządu, który musi być krajowi naszemu nadany, nie może się opierać na absurdach wyborczych. Wybory do rad gminnych powinny być oparte o cenzus zarówno wykształceniowy jak majątkowy. Inaczej będziemy w niektórych okolicach naszego kraju zmajoryzowani przez dowolnie tworzone kombinacje antypaństwowe, a wszędzie gospodarka samorządowa zbankrutuje taksamo dobitnie, jak zbankrutowała obecnie w Wilnie.

III. Wprowadzenie kurji narodowościowych (prócz żydowskiej) przy wyborach do samorządu w kraju naszym, byłoby również zachwianiem podstaw możliwości naszego rozwoju. Świadomość narodowa nie jest tu jeszcze skryształizowana, w naszym interesie leży, aby najwięcej obywateli tego kraju uważało się za Polaków. Zresztą koncept wprowadzenia kurji narodowościowych, wymyślony przez zupełnego jakiegoś ignorantę, nie jest możliwy choćby dlatego, że jakież powołamy kurje? Jeżeli rosyjską — będzie to dobrowolnym rozszerzeniem granic etnicznej Rosji, jeżeli białoruską — będzie to dobrowolnym wspomaganiem emancypacji białoruskiej, której przyszłość w mgłę jeszcze jest spowita, a której dotychczasowym sukcesem największym była ustawa o osadnictwie wojskowym.

IV. W kwestji narodowościowej pamiętać należy o słowach, które mi powitano kiedyś nauczycielstwo ziemi Wileńskiej: „Nie żołnierz, lecz nauczyciel polski odzyskał tę ziemię dla Polski”. Jesteśmy w swej kulturze o tyle od Białorusinów, Rosjan i innych elementów wyżsi i starsi, że na drodze ekspansji przez oświatę, przez kulturę leżą wszystkie nasze możliwości, do możliwości całkowitego podboju, całkowitego spolonizowania kraju włącznie. Trzeba jednak, aby ta szkoła, którą dać ludności naszego wschodu możemy, prawdziwą była macierzą, a nie macochą, by poziom i entuzjazm jej pracowników wydobyl z siebie faktycznie wartości nadzwyczajne.

Wrota naszej szkoły powinny być szerzej otwarte. Dlatego też przestępca wobec polskości jest każdy, kto mówi o zastosowaniu numerus clausus w naszym kraju. Im więcej dzieci nie mówiących po polsku zakolata do drzwi naszej szkoły, tem większy musi być nasz tryumf.

W tym samym celu podnieść należy poziom naukowy uniwersytetu Stefana Batorego, który powinien być prawdziwą latarnią, rzucającą promienie tak silne, że aż przenikające kordony. Komisja immatrykulacyjna tego uniwersytetu takimi rządziła się przepisami, że część białoruskiej młodzieży zamiast do Wilna wyjeżdża na studia do Pragi czeskiej. Świadczy to o zupełnym mijaniu się uniwersytetu Wileńskiego ze swymi politycznymi zadaniami. Młodzież polska uniwersytetu powinna zrozumieć wielkość i wspaniałość tej roli, którą na przestrzeni ziemi b. W. Księstwa szkoła ich odegrać powinna, i nie żądać przywilejów tytułem swego etnicznego pochodzenia, lecz cieszyć się z kolegów obcych narodowości jako sąsiadów na ławach szkolnych. W miarę wzrostu ilości studentów Białorusinów, Rosjan, Łotyszów, Litwinów — Polska rość będzie.

V. Cementem, spajającym niepolskie elementy kraju w całość nieprzychylną rządowi polskiemu, to niewątpliwie nasi żydzi. Historia powstania czarnego bloku. 16-iej listy wyborczej demonstruje to aż nadto wyraźnie. A przecież polityka polska może rozważać kwestję żydowską w sposób, którego skutkiem będzie wyeliminowanie

## DOM HANDLOWY Wacław Nowicki

Wielka 60

### POLECA

na nadechodzący sezon jesienny wyroby skórzone, wełniane, (gumowe) kalosze, własnego wyrobu galanterijne obuwie, berlaże i inne rzeczy.

szkodliwego wpływu żydów na naszą politykę wewnętrzną, obok maksymalnego za-dowolenia mas żydowskich.

Mówimy o powołaniu do życia samorządowych gmin żydowskich. Żydy w kraju naszym stanowią żywioł bezwzględnie po żywiole polskim najpoważniejszy i naj-silniejszy. Ekonomicznego i politycznego znaczenia żydów porównać nawet nie można z tak małopoważną rolą, jaką odegrywa u nas ruch białoruski, lub prace kolonii rosyjskich. Przez ofiarowanie żydom samorządu narodowościowego podzieliłbyśmy jakgdyby kraj cały na dwie sfery wpły-wów. Wpływy polskie objęłyby wtedy bez-konkurencyjnie kraj cały, wpływy żydow-skie ograniczyłyby się niezawodnie do murów nowoczesnego ghetta, do zakresu spraw własnych.

Masy żydowskie są niewątpliwie mate-rialistyczne, nie posiadają większych ambi-cji ponad jednostkowo-ekonomiczne inte-resy. W chwili, kiedy skupimy całość ży-wiołu żydowskiego w specjalnie na to po-wołanych formach bytu politycznego i spo-łecznego, żydowskie partie polityczne zo-staną odcięte od możliwości wpływania w sposób dezorganizacyjny i szkodliwy na inne żywioły naszego kraju.

Kluczem do programu polityki narodo-wościowej na wschodzie Polski jest pro-gram rozwiązania sprawy żydowskiej. Na-szem zadaniem, polega on na powołaniu do życia szerokiego samorządu narodowego żydów, oraz kurji żydowskiej przy wybo-rach zarówno do ciał samorządowych, jak ustawodawczych, to jest na całkowitem odgraniczeniu żywiołu żydowskiego od wszystkich innych elementów kraju.

VI. Należy zupełnie zaniechać przymu-sowych wyłączeń i parcelacji na wscho-dzie polskim. Obecnie istnieją dwa poglą-dy co do celowości charakteru zamierzo-nej reformy rolnej w naszym kraju.

Jeden pogląd „bardziej narodowy” gło-si, że odbiorcami ziemi wywłaszczonej mu-szą być chłopci z Królestwa i Galicji, aby reforma rolna spełniała na wschodzie na-szego państwa funkcje kolonizowania kraju. Jak pogląd ten jest silny, wskazuje na to fakt że nawet ta część postów Wyzwo-lenia, która postuje z Królestwa i Galicji, żywi i wypowiada to samo przekonanie, znajdując zresztą oponentów we własnych kolegach z województw wschodnich. Oczy-wiście pogląd ten jest zupełnie błędny. Im-port kolonistów z zachodu może tylko zwiększyć rozmiary tej klęski polskości i idei państwa polskiego, którą spowodowa-ła nieszczęsna myśl osadnictwa wojsko-wego.

Drugi pogląd na reformę rolną głosi, że ziemię zabraną u ziemiaństwa miejscowe go rozparcelować należy pomiędzy lud-ność miejscową, w ten sposób zaskarbja-jąc miłość i wdzięczność ludu do państwa.

Ten drugi pogląd jest równie fałszywy i równie naiwnie pomyślany. Przez zmno-żenie siły ekonomicznej pewnej klasy nie można sobie zaskarbić wdzięczność, zwa-ższa że chłop, który ziemię otrzyma, bę-dzie napewno raczej agatorem 16-stki, niż jakimś rządowni w Warszawie, którego nawet nazwać nie potrafi. Ruinowanie za-sady własności może być u nas budową bolszewizmu, a nie budową miłości i wdzięczności.

Przez zaniechanie eksperymentowania rolnego w naszym kraju przywróci się mo-żliwość normalnych warunków obrotu zie-mią. A przez to właśnie wywoła się do-plero imigrację kolonistów polskich. Ży-wioł ten nie będzie przyjeżdż tak nienawi-stnie, jak osadnicy wojskowi, czy koloni-ści tytułem reformy rolnej, gdyż przyjdzie do nabycia ziemi drogą uczciwą, bez bu-rzenia pojęć o własności, bez charakteru zdobywania łupu na większej własności ziemskiej. W każdej głowie chłopu wscho-dniego pomieści się, że X i Y z Mazowsza

kupili sobie kawał ziemi, ale ten sam chłop słusznie będzie sobie uważał za krzy-wdę, jeżeli wywłaszczony folwark rozpar-celowany zostanie pomiędzy imigran-tów z zachodu. Boże nas uchroni od po-wtarzania katastrofalnego eksperymentu osadnictwa wojskowego, który to eksper-yment jest właściwą przyczyną zwycięstwa 16 listy przy wyborach do Sejmu.

VII. Należy zdać sobie jasno sprawę z istoty niezadowolenia ludności z panowa-nia polskiego. Rządy polskie przyniosły włościanom i robotnikom fantastyczne wprost polepszenie stosunków materjal-nych. Ludzie ci zarabiają dziś tyle, że prze-chodzi to najdalsze granice ich marzeń z przed wojny. A jednak niezadowolenie jest duże.

Pomijając katastrofalną instytucję osad-nictwa wojskowego, której zasługi pod względem depopularyzacji idei polskiej przeszły wysiłki władz zaborczych rosyj-skich i okupacyjnych niemieckich, — musi-my tu zaznaczyć trzy źródła tego niezado-wolenia:

1) Niedołęstwo administracyjne. Takie ogonki do dowodów osobistych w Wilnie — to ognisko rewolty. Można powiedzieć, że każdy niemal urząd czy władza polska to rozsądnik zarazków niezadowolenia i anty-państwowej agitacji.

2) Niejasny stosunek do władz. Z jed-nej strony włościanin nasz często idzie do urzędu z łapówką pod pachą, jak za naj-lepszych dawnych czasów, a z drugiej stro-ny przy każdym odpuscie i święcie słyszy poniewieranie tych władz, poniewieranie wszelkich pojęć prawnych w mowach wę-drownych agitatorów. Nie można admini-strować nad granicą bolszewicką i tolero-wać agitacyjne tournée takiego posła Hel-mana. Władza nie może kazać się jedno-cześnie nadmiernie szanować i nadmiernie poniewierać.

3) Bezsilność władzy. Władza nie im-ponuje tłumom. Należy przypomnieć filozo-ficzne ujęcie pojęcia władzy. Władza po-lega na autorytecie. Autorytetu tego niema i być nie może, gdy np. bandy rozbójnicze grasują po całym kraju zupełnie bezkar-nie.

Podjęcie sprawności administracyjnej nie jest u nas kwestją dobrej administracji, ale także dobrej polityki.

Cat

## Pod rządami de Rivery.

Kompetencje trybunałów wojennych.

MADRYT. 19. IX. (PAT). W sprawie zwalczania separatyzmu ukazał się dekret przewidujący, iż sprawy zbrodni przeciwko bezpieczeństwu jednoci kraju podlegać będą kompetencji trybunałów wojennych.

MADRYT. 19. IX. (PAT). Nowy rząd wydał zakaz wszelkich gier hazardowych w całym kraju.

Bezpieczny kątek.

MEDJOLAN. 19. IX. (PAT). Były mi-nister spraw zagranicznych Hiszpanji Alba przybył z rodziną do Włoch i zamierza za-mieszkać we Florencji.

## KABLE

różnych przekrojów, napięcia i długości  
ROZSPRZEDAJE

Komisja Rewindykacyjna

przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym  
Warszawa, Jasna 8. Telefon 814-89.

Szczegóły na żądanie.

UDZIELANE SĄ KREDYTY.



## Wybory w Czechach.

Klęska socjalistów w Czechosłowacji. — Zwycięstwo Polaków na Śląsku Cieszyńskim.

Dn. 17 b. m. odbyły się w 9.400 gminach Czechosłowacji wybory przedstawicieli gminnych. Dotychczasowe wyniki nie są jeszcze dokładnie znane, ale już stwierdzić można, że partie opozycyjne poniosły klęskę, natomiast zwyciężyły ugrupowania popierające rząd.

„Prager Presse” pisze: „Wybory gminne w republice Czechosłowacji są świetnym dowodem państwowej myśli ogółu; ze wszystkich krajów państwa donoszą o zwycięstwach partii rządowych”. W Czechach, Morawach, Słowacji i Karpatach opozycyjne ugrupowania zostały w mniejszości. Pewne przesunięcia w tonie poszczególnych ugrupowań, nie zdołały zachwiać partii koalicyjnej rządowej.

„Prager Presse” w uniesieniu podnosi zasługi ugrupowań rządowych, które, nie tracąc energii na bezużyteczne sprawy partyjne, pracowały na korzyść państwa, nie troszcząc się o wrogą im krytykę obozów przeciwnych.

Organ czechosłowackich socjalistów „Pondelnik” pisze: „W ogólności stanowisko rządowych partii zostało wzmocnieniem. Wybory ostatnie wykazały, iż czasy politycznych rozłamów, małych partyjek — minęły. Radykalno-bojowe, patetyczne zwroty, nie potrafią już pociągnąć mas. Reasumując wyniki należy skonstatować wzrost świadomości państwowej wśród społeczeństwa.

Republikański „Becer” i „28 vijen” z całą otwartością przyznaje się do niepowodzenia: „opozycja osiągnęła zaledwie minimalne rezultaty. Wyniki wyborów dają się określić jako polityczny status quo”.

„Narodni Listy”, narodowych demokratów, z radością stwierdzają klęskę komunizmu w Czechach, zaznaczając, iż cała długo przygotowywana propaganda komunistyczna nie znalazła tu odpowiedniego gruntu, nie osiągnęła żadnych rezultatów i była przez cały naród przyjęta z chłodną rezerwą, nawet podczas groźnego okresu epidemii strejkowej.

Jako główną niespodziankę, należy podkreślić fakt, iż mandaty, stracone przez partię czeskich, niemieckich i madjarskich socjal-demokratów, tylko w nieznacznej mierze przypadły w udziale komunistom, przeważnie zaś dostały się w ręce ugrupowań prawicowych.

Inne partie mieszczańskie powiększyły również swoją liczebność po części na koszt socjal-demokratów, częściowo zaś kosztem ich nie uległ zmianie. Agarna partia republikańska i ludowo-katolicka wzmocniły też swe stanowiska polityczne, natomiast narodowi demokraci utracili pewną ilość członków na rzecz partii przemysłowców.

Naogół biorąc, najliczebniej wychodzą z obecnych wyborów partia narodowo mieszczańska, klerykali i komuniści. Najsilniejszą w Czechach partią socjalistyczną będzie po obecnych wyborach partia czeskich socjalistów narodowych (partia Kiofacza).

W samej Pradze, narodowi demokraci otrzymali 23 mandaty, czechosłowaccy socjaliści 22, komuniści 19.

Co zaś dotyczy wyborów gminnych na czeskim Śląsku Cieszyńskim, wyniki dla polskich list wyborczych przedstawiają się bardzo pomyślnie. Agencja Wschodnia przynosi następujące szczegóły:

„Klęska czeska przy wyborach gminnych na Śląsku Cieszyńskim przedstawia się wyraźnie w zestawieniu procentowo głosów na poszczególne listy narodowości-

we. Według dotychczasowych obliczeń, nie zupełnych jeszcze, procentowe wyniki dla list polskich przedstawiają się następująco:

Ponad 80 proc. głosów listy polskie uzyskały w 5 gminach: Leszna Dolna, Milików, Raj, Donawa, Szmiłowice. Ponad 70 proc. Będowice, Cierlicko Górne, Darków, Łomna Góra, Nawsie, Nydek, Skrzeczen, Sucha Góra, razem 8 gmin. Ponad 50 proc.: Piesek, Koszaryska, Jabłonków, Gródek, Tzycież, Trzonowice, Szumbark, Łyżbice, Okdrzychowice, Karmina, Kiedrowina, Stare Miasto, Wieźniowice, Zabłotia, Głodziszczce, Niebory, Szmiłowice (razem 17 gmin). Ponad 40 proc.: Łady, Lutynia Polska, Lutynia Niemiecka, (3 gminy). Ponad 30 proc.: Sucha Dolna, Frysztat. Ponad 20 proc.: Trzyniec, Sibica, Dąbrowa, Sucha Srednia. Poniżej 20 proc.: Orłowa, Cieszyn czeski, Trzynichel, Bogumin Dworzec, Poręba, Dzieńmorowice. Z dalszych gmin niema jeszcze obliczeń procentowych. Charakterystyczne jest, że na 45 gmin w 30 Polacy mają od ponad 80 proc. do ponad 50 proc. Gminy, w których zestawione są powyższe obliczenia, nie są wszystkimi gminami na czeskim Śląsku Cieszyńskim.

Dalej należy zauważyć następujące szczegóły charakterystyczne: w Karwinie, gdzie Polacy zyskali ponad 50 proc., na czeską listę oddano tylko 20 proc. głosów. W gminie tej Polacy tworzą blok z komunistami i niemcami i zyskali razem ponad 70 proc. mandatów. We Frysztacie, gdzie Polacy uzyskali 30 pr., Niemcy uzyskali także 30 proc. czyli Czesi są znów w znaczniejszej mniejszości. W czeskim Cieszynie Niemcy tworzą blok z Polakami, gdzie razem zyskują ponad 50 proc. mandatów. W Jerzunowicach gdzie Polacy zyskują o 50 proc. resztę stanowią Czesi i Ślązakowcy polonofili. W Gródku, gdzie Polacy zyskują ponad 50 proc., ponad 30 proc. zyskują komuniści polscy. W Jabłonkowie, gdzie Polacy zyskują ponad 50 proc. Czesi zyskują tylko poniżej 20 proc. W Łyżbicy gdzie Polacy zyskują ponad 50 proc., resztę zyskują komuniści polscy oraz ślązkowcy czechofili.

Z tych zestawień procentowych, które nie są jeszcze zupełne i nie dla wszystkich gmin obliczone, małuje się wyraźnie rozmiar klęski czeskiej oraz fakt, jak znikomą mniejszość stanowią Czesi na Śląsku Cieszyńskim.

Robotnik, komentując zwycięstwo polskie podczas wyborów do gmin na czeskim Śląsku Cieszyńskim, pisze, że wybory te wykazały, iż spis urzędowy czeski z r. 1921 dał zupełnie fałszywy obraz faktycznego stanu rzeczy co do stosunków narodowościowych na Śląsku Cieszyńskim. W miejscowościach, gdzie przy spisie naliczono Polaków 8—18 proc. stanowią oni w radach gminnych 20—60 proc. radnych. Ogólnie Polacy uzyskali przeszło 650 radnych w gminach, z czego około 300 stanowią socjaliści. Komunistów polskich obliczają w radach gminnych na 70—80 radnych.”

J. M.

CIESZYN. 20. IX. (PAT). Przy niedzielnych wyborach do Rad Gminnych na Śląsku Cieszyńskim Polacy zdobyli przeszło 600 mandatów, nie licząc mandatów komunistów. W Karwinie Polacy zyskali absolutną większość. Wynik wyborów nie został ogłoszony z powodu rzekomych niedokładności w spisaniu protokołów.

CIESZYN. 20. IX. (PAT) Wyniki wyborów do Rad Gminnych przeszły oczekiwania Polaków i zaskoczyły Czechów. Z pośród 80 gmin powiatów Cieszyńskiego i Frysztackiego w 50 gminach bezwzględne zwycięstwo Polaków, w pozostałych 30 zwyciężyli Czesi połączeni z Niemcami i renegetami.

## Kronika polityczna

Telefonem z Warszawy

Krązą pogłoski o objęciu podsekretariatu stanu min. spr. zagr. przez Hr. Lasockiego, obecnego posła w Wiedniu. Prócz swej przynależności do Piasta, hr. Lasocki niczem się nie odznacza Ostatnia decyzja co do jego nominacji ma zapaść w dniach najbliższych.

„Kur. Poranny” podaje następujące szczegóły co do listu napisanego przez marszałka Piłsudskiego w sprawie jego, marszałkowskiej pensji. — Marszałek pisze że „jest legionistą, t. zn. służył, tylko Polsce, nie dając pracy państwu zaborczym, zaś legionistów nie cieszą się w zakresie pobierania pensji, takimi przywilejami, jakie mają ci, którzy oddawali się uprzednio służbie u obcych, nie chce więc Marszałek być bardziej uprzywilejowany, aniżeli legionści, którzy „nie mają szczęścia podobać się nowemu kursowi. Istniejącemu w państwie i w wojsku” i dlatego uważa za niemożliwe pobieranie pensji.

Pisma opozycyjne, pod złośliwymi tytułami „oszczędności min. spr. zagr.” donoszą, iż ministerjum to zaangażowało trzech nowych urzędników.

Wczoraj w sądzie Okręgowym, w 8 wydziale karnym, rozpoczęła się sprawa p. Wład. Niwińskiego, który doprowadzony do rozpaczy przez szukany głównego urzędnika ziemskiego, zastrzelił swego dręczyciela Wład. Olewińskiego, Sprawa wzbudza wielkie zainteresowanie. Przewodniczy jej wice-prezes sądu p. Gumiński, popierać oskarżenie będzie prokurator Kazimierz Rudnicki, wnosząc obronę adw. Szurlej.

## Sejm i Rząd.

Konferencja sprawozdawcza P. K. O.

WARSZAWA, 20. IX. (A. W.). Odbyła się w obecności przedstawicieli prasy konferencja sprawozdawcza o działalności P. K. O., podczas której podane zostały cyfry, wykazujące szybki rozwój tej instytucji. W r. 1919 P. K. O. liczyło około 500 uczestników. W dniu 1 września r. b. liczba ich przekroczyła 36.000. Ogólny obrót czekowy osiągnął cyfrę 15051 miliardów. Obrót bezgotówkowy — 9356 miliardów. Saldo na kontach w dniu 1 września wynosiło 588 miliardów.

„Skutecznym rad sposobie” d-ra Hornika.

WARSZAWA, 20. IX. (A. W.). „Kurjer Polski” podaje, że rząd polski zwrócił się do austriackiego komisarza oszczędnościowego dr. Hornika z prośbą o dokładne poinformowanie o sposobie przeprowadzenia redukcji urzędników w Austrii i środkach oszczędnościowych tam stosowanych. Dr Hornik przedłożył rządowi pol-

skiemu dokładne sprawozdanie w tej sprawie.

Umowa arbitrażowa polsko-austriacka.

WARSZAWA, 19. IX. (PAT). Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem ministra Seydy konferencja polsko-austriacka, w której wyniku został przygotowany projekt umowy arbitrażowej polsko-austriackiej, przewidującej załatwienie ewentualnych sporów pomiędzy Polską a Austrią drogą przekazania ich sądowi arbitrażowemu. Oprócz tego podpisano protokół dotyczący zawarcia wkrótce konwencji konsularnej i podjęcia rokowań w sprawie wiz paszportowych oraz w sprawie zwrotu kosztów leczenia obywateli polskich w szpitalach austriackich. Omówiono również szereg spraw z zakresu aprowizacji Austrii. Obie strony zgodziły się z tem, iż należałoby w odpowiedniej chwili uzupełnić obecnie istniejący traktat handlowy.

## Gdańsk.

GDĄŃSK, 19. 9. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej omawiano żądania Senatu gdańskiego w sprawie podwyższenia emisji pieniądza do półtora biliona marek. Mówcy wskazywali konieczność jaknajszybszego zaprowadzenia waluty gdańskiej. Prezydent Sahm oświadczył, że waluta gdańska musi być wprowadzona bez względu na rokowania w Genewie. Termin nowej waluty gdańskiej wyznaczono na 1 stycznia 1924 roku. W międzyczasie wydany będzie w Gdańsku t. zw. pieniądz przemysłowy.

T. zw. pieniądze przemysłowe, mające się niebawem ukazać, będą czysto prywatnym środkiem płatniczym, za który Senat gdański w myśl oświadczenia prezydenta Sahma nie bierze żadnej odpowiedzialności. Senat przyjął jedynie do wiadomości, że pieniądze te ukążą się w obiegu. Celem uniknięcia odpowiedzialności za te pieniądze senat nie weźmie udziału w ich emisji.

Teoretyczną złotą markę już się gdzieś niegdyś stosuje.

Na gdańskim rynku bydlęcym 19 b. m. notowano po raz pierwszy ceny w markach złotych.

Tymczasem zaś kryzys ekonomiczny zaostrza się coraz bardziej.

Strejk robotników portowych trwa. Prace przy wyładowywaniu i załadowywaniu okrętów zupełnie ustały.

Dziewiętnastego b. m. odbyło się zgromadzenie pracowników metalowców w związku z odmową przemysłowców wypłaty zarobków w złocie.

Uchwalono rezolucję, upoważniając delegatów robotniczych do porozumienia się z miarodajnymi władzami, — wrznie niedojścia do porozumienia — poczynienia przygotowań do strajku ogólnego w przemyśle metalurgicznym.

TRAT POLSKI WYSTĘPY (Lutnia)  
K. TATARKIEWICZA  
DZIS  
„300 dni”  
W sobotę o godz. 4-ej p. p.  
Koncert tańców plastycznych  
H. ŁASZKIEWICZOWEJ  
TRAT WIELKI DZIS (na Pohłanec)  
„Strasznydwór”  
Jutro  
„Gri-Gri”  
Początek o godz. 8-mej wiecz.

SPÓŁKA AKCYJNA  
„PAC” WILNO,  
Biskupia 12.  
Tel. 444. Tel. 444.  
Hurtownia zaopatrzona w towary kolonialne i wysmienite wyroby własnej fabryki czekolady. Przybył transport śledzi — Selected Majtes i Waar.

Czesław Jankowski.

## KOBIETY XIX WIEKU

Najpiękniejsza z pięknych.

Rozpoczęło się po raz wtóry paryskie „brylowanie”, o ile w tych burzliwych czasach sposobność była po temu. Ale, jak na zdeklarowaną rojalistkę i przeciwniczkę Napoleona przystało, wesółym i strojnym musiał być salon pani Recamier, aby przyjemnie w nim było jeneratom, wojsk sprzymierzonych, prowadzących na tron Ludwika XVIII.

Przedtem jeszcze, około roku 1805, dwaj najslawniejsi francuscy malarze ówczesni, David i Gérard, malowali portret pani Recamier. Przeznaczony był ów wizerunek dla — księżki Augusta, jako upominek i... wyrzut. Taka ominęła go kobieta! David nie dogodził kapryśnej i zalotnej damie. Portret jego, do dziś dnia uważany za arcydzieło, wydał się pani Recamier zbyt — sztywnym. Wziął się do dzieła młody, pełen zapалу uczeń Davida, znakomity również portrecista „wielkiego świata”,

Fr. Gérard. Usadowił model swój z wdzięczną nonszalancją na klasycznym siedzeniu ówczesnem, przybrał — jaknajsumaryczniej — w szatę niemal przezroczystą, podpatrzył w oczach wyraz naiwności prawie dziewczęcej — i rzucił istotnie wspaniałą postać na tło kolumnady, obowiązującej aż do czasów Winterheltera w każdym „szanującym się” portrecie Wizerunek, ku wielkiemu oburzeniu starego Davida, podobał się. Opinię samej pani Recamier potwierdził potomni. Portret Gérarda jest jednym z wybitniejszych dzieł sztuki z początku XIX wieku.

Niestety, świetność bankierskich salonów nie trwała długo. P. Recamier znów padł ofiarą zbyt śmiałych spekulacji. Odbiegła Fortuna, usunął się Benjamin Constant, i u nóg pięknej, wciąż jeszcze pięknej, pani pozostał tylko mistyk-filozof Ballanche, platoniczny adorator piękności — dla piękności samej.

Wówczas to pani Recamier przeprowadza się na eichą ulicę de Sevres. Zajmuje względnie skromne mieszkanie w po-klaszernej kamienicy, zwanej Abbaye-au-Bois, i — otwiera istny przybytek znakomitości uznanych jak najmniej wchodzących na widownię.

Jeśli wierzyć kilku współczesnym pamiętnikarzom, piękność jej zaczyna powoli gasnąć. Czemuż tedy trzyma na uwieży jeszcze okazałą liczbę zachwycających się nią ludzi? Stuchając umle znakomicie! Umiejętność słuchania — pilsze Berryer — doprowadziła do mistrzostwa. Cudownie słucha. Samo jej słuchanie godne studjów...

Sitą atoli przyciągającą do salonu w Abbaye-au-Bois nie była tylko wyłącznie pani Recamier: królował tam wespół z nią — Chateaubriand.

W życiu jej pojawia się autor „Rene'go” w roku 1816-tym. W stosunku z nim pozostaje pani Recamier sobą, nie zrywa rozlicznych przyjaźni swoich z mnogimi ludźmi, zawsze jest dość chłodną nazewaną, ale przynajmniej trzeba, że w przyjaźń tę obie strony wiele z siebie kładą. Pani Recamier, po raz pierwszy uczuwa — zazdrość i ukryć jej nawet nie jest w stanie. Na jej szczęście nadiągająca lata ostatniej Restauracji. Chateaubriand zawiedziony, rozczarowany, zniechęcony do polityki, oddaje się swej przyjaźni do całkowicie.

Wprawdzie mieszkała wciąż w Paryżu pani Chateaubriand, oddana nieskończonej ilości dobrych uczynków („Stwórca tam to policzył!” — mawiał patetycznie Wiktor

Hugo), ale jej pruderja, ostrość, uszczypliwość i zgrzytliwość dawały się we znaki nawet najdalszym znajomym. Pani Chateaubriand, sama córka rzemieślnika z Saint-Malo, grała zapamiętałą rolę wielkiej damy, zapominając, że nie jest żoną udziałnego księcia, jeno żoną wielkiego pisarza; Chateaubriand bał się jej, nie znosił i dogadzał jej we wszystkim. Ale codzień popołudniu wynikał się z domu do Abbaye-au-Bois, gdzie resztę dnia spędzał.

Tam, wespół z panią Recamier, przyjmował hołdy wielbicieli; tam wśród wybranego grona odczytywał mające iść do druku utwory swoje, tak w r. 1834 pierwsze części „Pamiętników”, a wprawd jeszcze, w roku 1829, tragedję „Mojżesz”.

Temu ostatniemu czytaniu asystował Lamartine i zostawił nam przedziwne barwny i żywy opis wieczoru w Abbaye-au-Bois. Ten jeden opis starczy za cały obraz „zmierzchu bogów”, za całą charakterystykę ostatnich lat życia dwojga ludzi, których imiona, połączone z sobą, żyć będą nazawsze w pamięci ludzkiej.

D. n.



# TELEGRAMY.

## Spotkanie premierów.

PARYŻ. 19. IX. (PAT.) Francuskie radio oficjalnie komunikuje, że w gmachu ambasady angielskiej odbyło się spotkanie Baldwin z Poincarem. Premierzy wymieniili swe poglądy na ogólną sytuację polityczną. Należy z zadowoleniem podnieść, że w czasie dzisiejszej narady nie ujawniła się żadna różnica celów, ani rozbieżność zasad, mogąca przeszkodzić współpracy obu krajów. Termin wyjazdu premiera angielskiego jest jeszcze nieustalony.

## Grecja dała pełną satysfakcję.

ATENY. 19. IX. (PAT.) Grecki minister wojny odwiedził dziś ambasadorów Włoch, Francji i Anglii i wyraził ubolewanie rządu greckiego z powodu morderstwa rządu włoskiej. Zwłoki zamordowanych przewieziono na pokład parowca włoskiego. Zwłoki były eksportowane przez dwie kompanie piechoty greckiej oraz włoski torpedowiec z przepisami honorami.

## Niemcy eksploatują milion dziesięcin lasu.

SZTOKHOLM. 19. IX. (PAT.) Przybyli tu byli kanclerz Rzeszy Wirth. Zawarli on z Rosją układ, mocą którego Niemcy mają korzystać z koncesji leśnych na południe zachód od Piotrogradu na obszarze miliona dziesięcin, zobowiązując się w zamian wykonać linie kolejową Rybińsk—Moskwa i wybudować szereg zakładów przemysłowych. Kapitał wynosi 7 milionów rubli złotych.

## Obrady gabinetu niemieckiego.

BERLIN. 19. IX. (PAT.) Po zasięgnięciu opinii przedstawicieli stronnictw i po konferencji z przedstawicielami Rumunii—gabinet Rzeszy odbył poufne zebranie w sprawie biernego oporu.

## Sąd nad komunistami.

LWÓW. 20. IX. (A. W.) 18 b. m. przed sądem doraźnym w Złoczowie toczyła się rozprawa przeciwko 15 komunistom ukraińskim, oskarżonym o agitację antypaństwową i podpalanie folwarków w Małopolsce Wschodniej. Kilku oskarżonych, pomimo początkowego wybierania się, w toku rozprawy przyznało się do zarzuconych im zbrodni. Wyrok zapadnie prawdopodobnie 20 b. m.

## Wielki sukces min. Skirmunta w Genewie.

GENEWA. 19. IX. (PAT.) Komisja Ligi Narodów do spraw ograniczenia zbrojeń pod przewodnictwem min. Skirmunta przyjęła art. 6 traktatu o wzajemnej pomocy państw, upoważniający do zawierania dodatkowych układów w gwarancjach. Komisja przyjęła również art. 7 z wyjątkiem § 2, który odesłano do komisji prawniczej.

Szosta komisja pod przewodnictwem Hymansa zajmowała się sprawą przyjęcia do Ligi Narodów — Abisynji.

Trzecia komisja w obecności delegata amerykańskiego zajmowała się kwestią zwalczania handlu opium. Delegat francuski zaproponował zebranie najbliższej konferencji w sprawie handlu opium w Waszyngtonie.

## Umowa wzajemnego popierania się.

WARSZAWA. 20. IX. (A. W.) Dzienniki podają, że na konferencji Min. Skirmunta z delegatami Małej Ententy doszło do porozumienia, mocą którego pp. Skirmunt i Benes mają sobie udzielić wzajemnego poparcia przy kandydowaniu do Ligi Narodów.

## Memoriał Stresemana.

WIEDEN. 20. 9. W poniedziałek Streseman odbył konferencję z postem belgijskim w Berlinie i przedłożył swe poglądy w memoriale, zawierającym 3 punkty: 1) Niemcy gotowe są zaniechać biernego oporu w Ruhrze, jeżeli los zasądzonych i wydanych obywateli będzie zabezpieczony, 2) Niemcy gotowe są zgodzić się na podwyższenie swej ostatniej oferty odszkodowawczej, 3) sprecyzowanie sprawy zabezpieczenia wypłat przez nałożenie hipotek na przemysł niemiecki i własność ziemską. „Neue freie Presse” pisze z tego powodu, że wstrzymanie biernego oporu jest tylko kwestią tygodni lub dni. Prasa pravicowa również pogodziła się do pewnego stopnia z tą możliwością.

## Żądajcie wszędzie tylko prawdziwe

mydło wazelinowe Nr. 1002 „Fornarina”

Sp. Akc. w Warszawie

!!! Wystrzegać się falsyfikatów !!!

W sobotę dnia 29 września 1923 r. w Warszawie o godz. 12 w południe na placu wyścigowym przed trybunami odbędzie się

## wielka licytacja

koni pełnej krwi, w treningu, roczników i materiału stadnego. Zgłoszenia z opłatą 50.000 mk. od konia do dn. 20 b.m. przyjmują Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy” Krakowskie Przedmieście Nr. 32.

## Wiadomości agencyjne.

— Pismo „Vaba Maa” donosi, że w najbliższym czasie oczekiwany jest w Rewlu przyjazd ministra litewskiego Galwanaukskasa.

— Rząd lotewski postanowił wybić i puścić w obieg monety srebrne wartości jednego lata — cz. 50 rubli lotewskich. Monety będą odpowiadały faktycznie wartości franka szwajcarskiego.

— Dnia 16 b. m. przybył do Moskwy lotewski minister skarbu Panga.

— Przedstawiciel Czechosłowacji w Moskwie powrócił i objął urzędowanie.

— W Berlinie z powodu drożyzny odbywają się demonstracje ludności.

— Poincare przyjął dn. 18 b. m. delegata francuskiego przy komisji odszkodowań Bartou i ambasadora angielskiego Greve.

— Na lotnisku Johannisthal wybuchł pożar. Straty są poważne.

— Odbył się w Moskwie pierwszy raid lotniczy na linii Moskwa—Nowomikołajewsk.

— Rozruchy komunistyczne w Badenji rozszerzają się. Zachodzi obawa strejku generalnego. Rząd badeński ogłosił stan wyjątkowy w czterech powiatach.

— Wobec konfliktów o płace w górnictwie, sytuacja w Ruhrze zaostriżyła się. Z 56 kopalń pracuje tylko 44.

— Sejm pruski został odroczony do 16 października wbrew wnioskowi nacjonalistów i komunistów.

— Po raz pierwszy notowano w dn. 19 b. m. na giełdzie berlińskiej niemiecką pożyczkę złotą w wysokości 170 milionów mk. niem.

## W kinach.

Jutrzenka, obsługująca zasadniczo „najszersze warstwy” publiczności kinowej, z obniżonymi cenami dla żołnierzy i dzieci, jest na właściwej drodze, dając cowboy'owe widowiska, w których nieustannie nateżenie intrygi idzie o lepsze z epizodami wywołującymi ogólne na sali „poruszenie”.

Ten pies—(z „krwawych psów kalifornijskich”)—ratujący spuszczonego przez ohydny oprysk młoda dziewczę na linie na dno przepięści. Te galopujące kawalkady po prerjach i pampasach. To gubienie śladów wśród wydm piaszczystych i wysokich traw. Te przypadania uchem do ziemi etc. etc. Wykopany Myne Read lub Gerstaecker! Przed laty zaczytywała się niudzież w takich historjach; dziś z nieminiejszą pomysłowością ogląda je na ekranie.

Oczywiście, obrazy nie mogą być w Jutrzence pierwszej klasy; ale tym razem znośne, nie wymagające nadmiernego wyteżania wzroku. Zawsze tylko wentylacja sali pozostawia sporo do życzenia.

Jeżeli „szerokim warstwom” oraz młodzieży szkolnej nie możemy—jeszcze!—dawać tego, co najlepsze, nawet w dziedzinie demonstracji kinowych, niech przynajmniej pod względem warunków higieny będą popularne kina bez zarzutu!

Aramis.

# KRONIKA.

kazałej książce poświęconej Janowskiemu czywał znany prof. Ad. Wrzosek, tyle zasłużony wszechstronny wileński działacz oświatowy, autor monografii o Jędrzeju Śniadeckim. O działalności społecznej i naukowej ś. p. L. Janowskiego pisze też p. ni. Wł. Horoszkiewiczówna. Niechybnie ktoś z badaczy literatury i dziejów ojczystych o sympatycznej książce Janowskiego i o Janowskim w Słowie napisze.

S—czyk.

— Z sądów. We wtorek dnia 18 b. m. Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę wódzistaw Kukięra oskarżonego o napad bandycki, dokonany w pow. Lidzki w m. kwietniu r. 1922. Rozprawie przewodniczył sędzia Sienkiewicz, oskarżał prokurator Jankiewicz, bronił adwokat Andrejew. Sąd uniewinnił oskarżonego.

Tegoż dnia w Sądzie Okręgowym pod przewodnictwem sędziego Sienkiewicza rozpatrywana była sprawa Bronisława Michałowskiego oskarżonego o dokonaniu nadużyć służbowych podczas pełnienia przez oskarżonego obowiązków Sekretarza Dyrekcji Seminarium Nauczycielskiego w Wilnie. Nadużyć tych dokonał w r. 1912 i 1922. Oskarżony przyznał się do winy. Sąd uznał oskarżonego winnym i skazał go na rok więzienia zaliczeniem aresztu prewencyjnego i przy zastosowaniu amnestii, wobec czego oskarżonemu pozostało do odcięcia dwa miesiące więzienia.

(A. W.)

— Dwie sprawy o zabójstwo. We wtorek dnia 23 b. m. Sąd Okręgowy w Wilnie rozpatrywał sprawę Dorofieja Dmitriewa, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Litwy Kowieńskiej, oraz o udział w bandzie i napad na zastanek Podmanajce jak również o dokonanie głośnego niegdyś zabójstwa byłwestra Czerniawskiego.

Tegoż dnia Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Pawła Leontiewa, oskarżonego o to, że dnia 5 maja r. b. w zaścianku Santoka gaj. Podbrzeckiej pod wpływem zazdrości zabił swego brata Jana. (A. W.)

## TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. Dzisiaj Gavailla i Charveta p. „300 dni” z pp. Bohdaną i Tatarkiewiczem na czele.

W przyszłym tygodniu nastąpi uroczyste otwarcie sezonu. Grany będzie „Irydion” — Krasinśkiego w inscenizacji i koncepcji reżyserskiej p. K. Tatarkiewicza.

Rolę tytułową odsztępił p. Gliniński, artysta teatrów lwowskich. Resztę obsady stanowią: pp. Wernisówna, Jaroszeńska, Jaworska, Chojnacka, Frenkiówna, Tatarkiewicz, Wołojko, Kieszczyński, Kijowski, Jarema, Rzędzi, Wyrwicz, Sulima oraz cały zespół Teatru Polskiego.

Nowa wystawa przygotowuje pracownia teatralna pod kierunkiem p. E. Kazimierowskiego.

— Teatr Wielki na Pohulance. Dzisiaj poraz trzeci grany będzie „Straszny Dwór” — opera Moniuszki, piękna muzyka Moniuszki, znakomita gra i śpiewy całego zespołu operowego, tańce układu baletmistra Morawskiego, nowa wystawa pędzi p. Kazimierowskiego.

Jutro po raz drugi „Grigri” operetka Linkego w koncertowym wykonaniu całego zespołu operetkowego z nowopozyskaną p. M. Grabowską na czele.

— Koncert tańców plastycznych w Teatrze Polskim. W nadchodzącą sobotę dyrekcja Teatru Polskiego zapowiada koncert tańców plastycznych w wykonaniu uczelni szkoły plastyki p. Łaskiewiczowej. Zapowiada się bogaty program, w którym widzimy nazwiska: Beethovena, Brahmsa, Debussiego, Skrijabina, Liszta, Griega i inni.

Początek o godz. 6 i pół pp. Bilety wcześniej nabywać można w kasie Teatru Polskiego w godz. 11—1 i 3—9 wiecz.

## KRADZIEŻE I WYPADKI.

— Tajemnicze zniknięcie dziewczyny. Józef Mackiero (Piłsudskiego 27) powiadomił policję o zaginięciu jego córki 17 letniej Barbary.

— Otrucie. Dn. 19 b. m. w celu pozbawienia się życia otrut się octową esencją Romuald Łostowski (Tombakowa 12). Wzwał pogotowie odwieźć desperata w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

— Podrutek. Koło domu Nr 1 przy zauł. Ignacowskiem znaleziono dziecko płci żeńskiej w wieku około 3-4 tygodni. Podrutek odesłano do przytulni Dzieciątka Jezus.

— Zrabowanie konia na trakcie. Dnia 18 b. m. od jadącego do domu traktem Połockim I. Szmoryko (m. Michaliszki gm. Worniańskiej) przez niewiadomych sprawców został wyprzeżony koń. Napastnicy zbiegli.

— Podczas kłótni. Dn. 19 b. m. podczas kłótni z żoną został ranny w lewą rękę Stanisław Matuszewski (Subocz 12) wzywany lekarz pogotowia poszkodowanego odwieź do szpitala św. Jakóba.

— Bójka. Policja 3-go kom. zatrzymała Ruwina Berensztejną (Zawalna 33), Mikołaja Krasnopiewcowa (Szkapłerna 23), Zygmunta Borowskiego (Flisowa 6) i Stanisława Piotrowskiego (Rydz Smigłego 7), którzy będąc w stanie nietrzeźwym wywołali bójkę na ulicy.

— Wysłędlenie. Policja 2-go kom. zatrzymała Michała Adamowicza celem wystawienia go do Posli sowieckiej.

## Z CAŁEJ POLSKI.

— Wycieczka bułgarska w Krakowie. W Krakowie bawi wycieczka nauczycieli bułgarskich. W środę wycieczka zwiedziła zabytki miasta: Muzeum Narodowe, Kościół Marjacki, Katedrę i Zamek na Wawelu. Podczas zwiedzania katedry, Bułgarczy złożyli na grobowcu Władysława Warneńczyka wieniec laurowy i woreczek ziemi z pobojowiska pod Warną. Również złożyli wieniec laurowy na sarkofagu Kościuszki. Po południu w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego rektor wszechnicy z gronem profesorów powitał gości. O 4 wycieczka odjechała samochodami do Wieliczki, gdzie zwiedziła państwowe saliny. W czwartek Bułgarczy zwiedzają w dalszym ciągu zabytki Krakowa, a wieczorem udadzą się do Zakopanego.

— Z Targów Wschodnich. Zarząd Targów Wschodnich komunikuje, że wedle przybliżonych danych, w odpowiedzi na ankietę, rozestaną przed zamknięciem Targów, ogólna suma obrotów gotówkowych przekroczyła znacznie 900 miliardów marek polskich. Transakcje kredytowe i zamówienia na przyszłość, przekraczają obroty poczynione na miejscu. W końcu komunikat zaznacza, że odpowiedzi nadeszły zaledwie około 9 proc., oraz, że ankietą nie uwzględniała działu naftowego, w którym dokonano znacznych zakupów, zwłaszcza w Rosji.

## ZE ŚWIATA

— Sowiecka wystawa pływająca. Petersburska izba handlowa organizuje wystawę pływającą, która odwiedzić ma najważniejsze porty europejskie: Sztokholm, Kopenhagę, Antwerpię, Barcelonę, Marsylię, Genuę, Ateny i Konstantynopol. Z Konstantynopola pływająca wystawa ruszy do portów brazylijskich i argentyńskich.

— Żniwa w Syberji w roku bieżącym wykazały urodzaj niższy średni i znacznie mniejszy od roku poprzedniego. Wobec tego eksport zboża z Syberji, który stanowić miał poważną rubrykę w eksporcie rosyjskim, zawiódł pokładane w nim nadzieje.

## WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 20 września b. r.

Dolary	288.000—288.000
Przekazy: New York	288.000—288.000
Berlin	0,0019
Paryż	17100—16500
Londyn	130000—1273000
Wiedeń	97
Praga	8486
Belgia	140 0—13000
Szwajcaria	49550
Gdańsk	0,0019

Tendencja nieco mocniejsza.

## BERLIŃSKA GIEŁDA

urzędowa 20 września b. r.

Marka polska	36907-37092
Przekazy: Warszawa	32917-33082
New York	140025000-150375000
Londyn	64837-000-651625000

## GDĄSKA GIEŁDA

urzędowa 20 września b. r.

Przekazy: New York	181546000-182455000
Londyn	822937500-827062500
Paryż	10773000-10827000
Wiedeń	249375-250625
Praga	54463 0-5473650
Belgia	9877500-9029500
Szwajcaria	32119500-33280500

Tendencja osłabiona.

## Redaktor

Stanisław Mackiewicz.



